



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 21/2010

**Ukraina i Unia Europejska –
członkostwo czy partnerstwo ?**

Piotr KUSPYS

Warszawa, 11 czerwca 2010 roku

Gdy w 1991 roku Ukraina odzyskała niepodległość, wydawać się mogło, że naturalnym celem ukraińskiej polityki zagranicznej stanie się integracja z Zachodem. Po siedemdziesięciu latach funkcjonowania w ramach ZSRR taka idea rzeczywiście cieszyła się poparciem. Jednak nie był to jedyny i główny nurt w poszukiwaniu miejsca Ukrainy na arenie międzynarodowej. Zacieśnienie współpracy z instytucjami euroatlantyckimi było jedną z trzech możliwości, nad którymi poważnie zastawiał się Kijów.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego na Ukrainie bez przerwy toczy się spór wokół ustalenia priorytetów strategicznych w polityce zagranicznej. W ciągu ostatnich pięciu lat byliśmy świadkami praktycznego przełożenia idei popieranym przez różne siły polityczne. Po „pomarańczowej rewolucji” doszło do przeformułowywania priorytetów z wektora wschodniego na rzecz Zachodu. Epoka Wiktora Janukowycz ponownie postawiła na Rosję. W obu przypadkach brakuje jednoznaczności, co powoduje, że Kijów realizuje wariant trzeci, który powstał w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku. Wówczas postulowano, aby Ukraina była państwem neutralnym. Neutralność ta, nazywana „pozablokowalnością”, oznaczała dryfowanie poza instytucjami międzynarodowymi, przynależność do których kojarzyłaby się z przyporządkowaniem do bloku wschodniego lub zachodniego. Wyjaśnia to, dlaczego integracja z NATO w ogóle nie wchodziła w grę. W taki sam sposób traktowano rosyjskie inicjatywy w sprawie utworzenia wspólnego systemu bezpieczeństwa w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw. Pozostawanie poza strukturami militarnymi przyjęto za najlepsze rozwiązanie z punktu widzenia geopolitycznego, gdyż umożliwia utrzymanie poprawnych i uzupełniających się stosunków z Rosją i Zachodem.

O ile w kwestii przynależności do międzynarodowych organizacji obronnych Ukraina mogła sobie pozwolić na neutralność, w sferze współpracy politycznej i kooperacji gospodarczej marzenia o neutralności były utopią. Kijów faktycznie przebywał i nadal znajduje się w strefie wpływów rosyjskich, co pozbawia sensu wszelkie teoretyczne rozważania o „szwajcarskiej” neutralności dla Ukrainy. Stąd też w latach dziewięćdziesiątych wymyślono politykę „wielowektorowości”, która polegała na budowaniu dobrych stosunków ze wszystkimi partnerami, bez określania, który z nich jest dla Ukrainy najważniejszy. W praktyce przekładało się to na faktyczne zacieśnianie kontaktów z Rosją i deklaratywne dążenie do członkostwa w Unii Europejskiej. Taka formuła okazała się bardzo skuteczna, gdyż Ukraina mogła nadal rozwijać współpracę polityczno-gospodarczą z Rosją i korzystać ze środków pomocowych, pochodzących z różnych instytucji zachodnich.

Strategię tę utrzymano aż do 2004 roku. Kolejne rozszerzenie UE i „pomarańczowa rewolucja” wymusiły na ukraińskich politykach wypracowanie nowego podejścia do kwestii integracji europejskiej. Już na początku 2005 roku został przyjęty trzyletni *Plan Działań „Ukraina – Unia Europejska”*. Była to forma politycznej deklaracji i próba prześlizgnięcia się do struktur unijnych na fali „pomarańczowej rewolucji”, co jednak nie udało się. Dokument ten miał charakter bardziej polityczny, aniżeli praktyczny, gdyż nie oferował perspektywy członkostwa¹. Na dodatek, jako bezpośredni sąsiad poszerzonej Europy, Ukraina stała się częścią szerszej strategii Brukseli wobec państw spoza Unii – Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS). Jako propozycja współpracy, pomimo zawartych w niej pozytywnych elementów i nowych możliwości pogłębienia kontaktów, na Ukrainie polityka ta została przyjęta bez większego entuzjazmu. W oficjalnych dokumentach ukraińskiego rządu można co prawda znaleźć wiele pozytywnych ocen, nieoficjalnie zaś EPS była przedmiotem ostrej krytyki.

Strona ukraińska od początku z nieufnością odnosiła się do jednej polityki sąsiedztwa, jednej dla grupy państw docelowych. W przekonaniu ukraińskich polityków, jeżeli już musiała istnieć Europejska Polityka Sąsiedztwa, to w dwóch odmianach – jedna dla państw Afryki i Bliskiego Wschodu, a druga dla krajów europejskich. Stąd też Kijów nie krył swojego braku zainteresowania czymś, co nie odpowiadało narodowym interesom Ukrainy. Prezydent Wiktor Juszczenko, podczas swojego przemówienia w Parlamencie Europejskim w lutym 2005 roku, stwierdził, że Ukraina nie czuje się adresatem EPS, zaprezentowanej właśnie w takiej formie. Nie jest ona odpowiednią postawą dla rozwoju dalszych stosunków Ukrainy i Unii Europejskiej². Również pod koniec 2006 roku Roman Szpek – szef ukraińskiej misji przy UE jeszcze raz podkreślił, że Europejska Polityka Sąsiedztwa nie jest zgodna z narodowym interesem Ukrainy. Jego zdaniem, które było trafnym spostrzeżeniem, współpraca między Kijowem a Brukselą przebiega tak samo i bez istnienia tejże polityki. Dlatego też Ukraińcy nie bez powodu przyjęli EPS jako substytut członkostwa. Kijów obawiał się, że zaakceptowanie zgody na taką formułę stosunków ukraińsko-unijnych może doprowadzić do utworzenie stałego mechanizmu, co wówczas całkowicie przekreśliłoby nadzieję na członkostwo.

W podobny sposób, chociaż z większym otwarciem, Ukraina przyjęła Partnerstwo Wschodnie Unii Europejskiej. Nie jest to usystematyzowana polityka celowa, lecz fakultatywny program współpracy, który nie przesądza o perspektywie członkostwa. Jest to główna zaleta nowego podejścia. Z perspektywy Kijowa, Partnerstwo Wschodnie, które nie będzie miało

¹ Por. *План дій «Україна-Європейський Союз»*, 12.02.2005, Верховна Рада України, Міжнародні документи, ЄС, № 994_693.

² Por. *Стенограма виступу Президента України Віктора Ющенка у Європейському парламенті*, Прес-служба Президента України Віктора Ющенка, www.president.gov.ua

przełożenia na liberalizację ruchu wizowego i powołanie strefy wolnego handlu, będzie kolejnym martwym programem brukselskich biurokratów. Dlatego też Ukraińcy traktują Partnerstwo Wschodnie jako platformę dla spotkań ukraińsko-unijnych, a nie jako program czy podstawę tejże współpracy. Zarówno poprzedni prezydent Wiktor Juszczenko, jak i obecny rząd gotowi są zaakceptować tylko te elementy Partnerstwa, które bezpośrednio dotyczą integracji Ukrainy z UE. Ukraiński punkt widzenia sprowadza się do poglądu, że inicjatywy pozbawione takiego podejścia są jałowe i będą przez Kijów traktowane jako namiastka członkostwa, co w powodów oczywistych oznacza bardzo umiarkowane zaangażowanie w kolejną propozycję Brukseli wobec sąsiadów na Wschodzie.

Gdy podczas ostatnich wyborów prezydenckich zwycięstwo zdobył Wiktor Janukowycz, pojawiły się obawy, że Kijów przedłoży współpracę z Rosją nad kontakty z Unią Europejską. Po kilku miesiącach sprawowania władzy można pokusić się o wysunięcie następującej tezy: Ukraina wyraźnie zmierza na Wschód. Priorytetem ukraińskiej polityki zagranicznej jest przywrócenie dobrych stosunków z Rosją. Świadczą o tym chociażby liczne wizyty dwustronne i wiele podpisanych umów międzynarodowych. W przeciągu trzech miesięcy prezydenci obu krajów spotykali się siedmiokrotnie. Podobną ilość roboczych wizyt odbyli premierzy i szefowie dyplomacji. W tym samym czasie Wiktor Janukowycz w Brukseli był tylko raz, minister spraw zagranicznych również jeden raz, a premier Mykoła Azarow – ani razu. Te liczby potwierdzają, że oczkiem w głowie nowych władz w Kijowie jest Moskwa. I to właśnie przez Kreml będzie przebiegał ukraiński szlak do Unii Europejskiej. Oznacza to, że Kijów wraca do dualizmu priorytetów. Janukowycz będzie kontynuować politykę uprawianą swego czasu przez prezydenta Leonida Kucznię: deklarując ważność integracji europejskiej, Ukraina będzie zacieśniać stosunki z Rosją. Stąd też słusznie pojawiają się obawy i wątpliwości w zakresie integracji europejskiej. Były szef MSZ Ukrainy, dziś szef komisji ds. integracji europejskiej w parlamencie Borys Tarasiuk mówi o „poważanej niepewności” Ukrainy, jako państwa pozostającego poza strukturami UE. Jego zdaniem, rozszerzenie rosyjskich wpływów stawia pod znakiem zapytania skuteczność wysiłków eurointegracyjnych i możliwość dołączenia Ukrainy do zjednoczonej Europy³.

Obawy te mają obiektywne podstawy. Ukraina jest postrzegana przez Zachód przez pryzmat Rosji i stosunków ukraińsko-rosyjskich jako nienaruszalna strefa wpływów Kremla. Obecna współpraca między dwoma państwami utwierdza państwa zachodnie w przekonaniu, że tak właśnie jest i tak powinno być w przyszłości. Powiązane umowy w sprawie gazu i

³ Por. *Ukraina/Partnerstwo Wschodnie niestarczające, ale daje szansę - krąje PW*, PAP, http://europarlament.pap.pl/palio/html.run? Instance=cms_ep.pap.pl& PageID=1& CheckSum=33470039& menuId=17& nrDep=1223.

stacjonowania Rosyjskiej Floty Czarnomorskiej na Krymie utrwalają wpływy Rosji nad Dnieprem na dobre. Zapowiedź zawarcia kolejnych porozumień gospodarczych, energetycznych i wojskowych z Kremlen oraz podpisanie umów integracyjnych w ramach Wspólnoty Niepodległych Państwa jeszcze bardziej scementują Kijów ze Wschodem, który wcale nie dąży do integracji z Unią Europejską.

Obecna władza na Ukrainie kontynuuje działania, albo raczej bezczynność swoich poprzedników – formułując oczekiwania wobec Brukseli, nie podejmuje konkretnych działań, tak, aby stworzyć podstawy do pozytywnego rozpatrzenia ukraińskich próśb. Szef ukraińskiej dyplomacji Kostiantyn Hryszczenko stwierdził niedawno, że wstąpienie Ukrainy do UE jest kwestią czasu, gdyż ideę tę popiera większość Ukraińców i główne siły polityczne. W podobny sposób do integracji podchodziły poprzednie ekipy rządzące, uważając, że aspiracje i wola polityczna zastąpią niezbędne reformy. Cele, które wyznacza sobie Ukraina, nie dotyczą poprawy jakości życia czy harmonizacji przepisów ukraińskich z unijnymi, lecz osiągnięcia określonych korzyści w postaci ruchu bezwizowego i strefy wolnego handlu.⁴ Nie są to łatwe zadania do osiągnięcia. Zdaniem ukraińskich ekspertów, Unia Europejska nie tak szybko zgodzi się na zniesienie wiz dla Ukraińców. Według Siergieja Tolstowa z Ukraińskiej Akademii Nauk, w najbliższych latach można oczekiwać, co najwyżej, zlikwidowania opłat wizowych. Procedury i uciążliwe formalności, które stanowią główną przeszkodę dla Ukraińców, a nie sama opłata, nadal będą obowiązywać⁵.

Zarówno Bruksela jak i Kijów mają nadzieję na to, że do 2011 roku uda się podpisać umowę o stowarzyszeniu. Postęp w tym zakresie jest zaskakująco szybki i co najmniej dziwny. Podczas gdy poprzedni prezydent Wiktor Juszczenko - wyraźnie prozachodni - nie mógł przekonać Europy, objęcie władzy przez Wiktora Janukowycz przyczyniło się do wyraźnego przyspieszenia prac. Głównym powodem, który skłonił Brukselę do większego otwarcia na Ukrainę, wydaje się być zacieśnienie współpracy między Ukrainą i Rosją. Europejscy politycy zdali sobie sprawę, że Ukraina znacznie szybciej integruje się z Rosją i przestrzenią postradziecką, niż z Zachodem. To może doprowadzić do bezpowrotnej utraty Ukrainy oraz pozostałych europejskich państw byłego ZSRR. Ułożenie stosunków z Kremlen i gwałtowana ich poprawa stwarza dla Kijowa alternatywę dla bezowocnej polityki w zakresie integracji europejskiej. Podczas gdy Unia Europejska stawia warunki i nie oferuje nic w zamian⁶, ze strony

⁴ Рог. Грищенко: вступ України до Євросоюзу - це тільки питання часу, Інформаційне агентство «Українські Новини», 22.05.2010, <http://ukranews.com/uk/news/ukraine/2010/05/22/19196>.

⁵ Рог. Ревность Европы, Інформаційне агентство РОСБАЛТ, 05.05.2010. <http://www.rosbalt.ru/2010/05/05/734379.html>.

⁶ Unia Europejska owszem proponuje Ukrainie wsparcie finansowe. Działa to jednak na zasadzie „przeprowadźcie te reformy, a dostaniecie środki na przeprowadzenie kolejnej reformy”. Tak właśnie wygląda grafik reform

Kremla padają konkretne propozycje, w tym także dotyczące kredytowania ukraińskich reform. Różnica jest taka, że w tym drugim wypadku to sami Ukraińcy decydują, co i kiedy zmieniać, bez presji i zawilych formalności wysuwanych przez Brukselę.

Podczas jednego z wywiadów dla BBC Wiktor Janukowycz w sposób dyplomatyczny wyjaśnił w czym tkwi tajemnica sukcesu współpracy ukraińsko-rosyjskiej i na czym polega trudność stosunków ukraińsko-unijnych. Podczas gdy w pierwszym wypadku możliwe jest szybkie osiągnięcie porozumień i rozwiązywanie problemów, tak jak to było w odniesieniu do Floty Czarnomorskiej i nowych umów gazowych, główną cechą kontaktów ukraińsko-unijnych są długie bezowocne rozmowy⁷. Jest to słuszna krytyka pod adresem Unii Europejskiej – dialog między Kijowem i Brukselą trwa już tyle lat, a postępów nie widać.

Uwzględniając dwudziestoletnie kontakty Ukrainy ze Zjednoczoną Europą oraz uwarunkowania międzynarodowe, w tym bezpośrednio sąsiedztwo Rosji, perspektywa członkostwa Ukrainy w UE wydaje się być bardzo odległą. Przy stabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej nad Dnieprem jest to kwestia około trzydziestu lat. Dlaczego akurat trzydziestu? Współczesna Ukraina przypomina Polskę sprzed 15-20 lat. Biorąc pod uwagę ilość lat, które były potrzebne Polsce dla pokonania drogi od stowarzyszenia do członkostwa oraz ciągle wahania nastrojów politycznych w Kijowie, możemy wykluczyć szybkie i pełne dołączenie Ukrainy do zjednoczonej Europy. Ponadto warto uwzględnić czynnik rosyjski, który, jak nigdy przedtem, jest czynnikiem decydującym. Chcąc utrzymać powiązania gospodarcze z Rosją i Unią Europejską, Ukraina musiałaby poczekać, aż Moskwa wstąpi do WTO, jak na razie jednak Kreml skutecznie z tym zwleka. Wstąpienie Ukrainy do UE bez uprzedniej harmonizacji przepisów w zakresie wymiany handlowej między Rosją i Brukselą zachwiałoby ukraińsko-rosyjską współpracą. Federacja Rosyjska wciąż pozostaje ważnym, o ile nie najważniejszym partnerem gospodarczym Ukrainy. W 2007 roku ukraiński eksport do Rosji osiągnął wartość 12,6 mld USD, a import 16,8 mld USD. W tym samym okresie wartość wymiany handlowej Ukrainy z dwudziestu siedmioma państwami UE wyniosła: eksport – 13,9 mld USD, import – 21,7 mld USD⁸. W 2009 roku, z uwagi na światowy kryzys gospodarczy, te wskaźniki były znacznie niższe. Ukraiński eksport do państw UE stanowił 9,4 mld USD, zaś import – 15,3 mld USD.

przekazany w marcu przez komisarza ds. rozszerzenia Unii Europejskiej Stefan Füle, który zobowiązuje Kijów do przeprowadzaniu w ciągu 6 miesięcy szeregu reform, w tym reformy konstytucyjnej.

⁷ Por. Янукович про Газпром: якщо 50х50 - це цікаво, BBC, 13.05.2010, http://www.bbc.co.uk/ukrainian/ukraine/2010/05/100513_yanukovych_marta_oh.shtml.

⁸ Por. Географічна структура зовнішньої торгівлі України товарами за 2007 рік, Статистична інформація, Зовнішньоекономічна діяльність, Державний комітет статистики України.

Również spadła wartość obrotów handlowych z Rosją: eksport – 8,5 mld USD, import – 13,2 mld USD⁹.

O ile w zestawieniu Unia Europejska-Rosja to ta pierwsza nieznacznie wyprzedza Moskwę pod względem wartości wymiany handlowej z Kijowem, w przypadku danych przedstawiających współpracę gospodarczą Ukrainy z Unią Europejską i Wspólnotą Niepodległych Państw, wyraźna przewaga leży po stronie państw byłego ZSRR. W 2007 roku wartość wymiany handlowej z państwami UE wyniosła 35,9 mld USD, a z krajami WNP – 44,2 mld USD. Różnica wartości wymiany handlowej przekroczyła wówczas 8,3 mld USD¹⁰. Jest to utrzymująca się od lat tendencja, która nie zmieniła się po wstąpieniu Ukrainy do WTO. W 2009 roku wymiana handlowa z UE zamknęła się w kwocie 24,7 mld USD, zaś z państwami WNP – 33,2 mld USD¹¹. Jest to poważny argument gospodarczy dla samej Ukrainy, która nie może konkurować z producentami europejskimi, a zatem nie może sobie pozwolić na utratę dotychczasowych rynków zbytu na wschodzie.

Z punktu widzenia politycznego czynnikiem hamującym integrację europejską Ukrainy jest Moskwa. Rządy państw członkowskich Unii Europejskiej nie będą ryzykować poprawnych stosunków z Rosją na rzecz współpracy z Ukrainą. Wprawdzie obecnie Kreml nie artykułuje swojego sprzeciwu, gdyż nie widzi realnych możliwości przyjęcia Ukrainy do UE. Uwzględniając jednak zaniepokojenie Rosji wobec Partnerstwa Wschodniego, jako instrumentu budowania strefy wpływów na Wschodzie¹², można spodziewać się podobnej reakcji wobec rozszerzenia UE o Ukrainę. Władze w Moskwie mają odmienną wizję porządku politycznego w tej części Europy. Dla Rosji Unia Europejska nigdy nie będzie celem, lecz, co najwyżej, partnerem strategicznym. Nie jest to jednak pewne, gdyż Kreml stawia przede wszystkim na stosunki dwustronne z Niemcami, Francją czy Włochami.

Unia Europejska jest dla Moskwy bez wątpienia atrakcyjnym partnerem gospodarczym, lecz pod względem politycznym jest ona wciąż za słaba. Rozszerzenie na Wschód mogłoby tę sytuację zmienić, co nie byłoby korzystne dla Rosji. Nic nie wskazuje na to, że strategia ta ulegnie zmianie. Kreml coraz wyraźniej wytycza granice wpływu dla Unii Europejskiej, przejmując patronat nad kontaktami unijno-ukraińskimi. To właśnie poziom stosunków

⁹ Por. *Географічна структура зовнішньої торгівлі України товарами за 2009 рік*, Статистична інформація, Зовнішньоекономічна діяльність, Державний комітет статистики України.

¹⁰ Por. *Географічна структура зовнішньої торгівлі України товарами за 2007 рік*, Статистична інформація, Зовнішньоекономічна діяльність, Державний комітет статистики України.

¹¹ Por. *Географічна структура зовнішньої торгівлі України товарами за 2009 рік*, Статистична інформація, Зовнішньоекономічна діяльність, Державний комітет статистики України.

¹² W zeszłym roku w kwietniu, podczas spotkania w Luxemburgu rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow wyraził zaniepokojenie Kremla wysiłkami UE zmierzającymi do zacieśniania relacji z byłymi republikami radzieckimi w ramach Partnerstwa Wschodniego.

Brukseli z Moskwą będzie decydować o postępie rozmów z Kijowem. Unia Europejska postrzega bowiem Federację Rosyjską jako głównego partnera na Wschodzie Europy. Od Ukrainy natomiast oczekuje, aby utrzymywała co najmniej poprawne stosunki z Moskwą. W ten sposób Bruksela zgadza się na rosyjską dominację na przestrzeni postradzieckiej, traktując Ukrainę jako przedmiot, a nie podmiot polityki międzynarodowej.

Rozwój gospodarczy Ukrainy nie jest możliwy bez ścisłej kooperacji z Rosją. Powiązania istniejące od lat między dwoma państwami uczyniły z obu gospodarek jeden uzupełniający się organizm. Pod względem gospodarczym Kijów nie ma alternatywy dla współpracy z Rosją. Ukraina niejednokrotnie przekonywała się, że bez tej kooperacji skazana jest na zapaść gospodarczą i poważne reperkusje polityczne. W wyniku prywatyzacji liczne zakłady przemysłu ciężkiego i chemicznego przeszły w ręce rosyjskich przedsiębiorców. Dzięki rosyjskiemu kapitałowi nastąpił wzrost produkcji. W wielu wypadkach to właśnie współpraca gospodarcza z Rosją zapobiegła bankructwu wielkich przedsiębiorstw. Powiązania te uzmysłowiły Ukraincom, że nie mogą oni ani na krótszą, ani tym bardziej na dłuższą metę obyć się bez Rosji.

W wypadku Unii Europejskiej jest to ciągle poziom kontaktów teoretycznych, od których tak na dobrą sprawę zależy niewiele, gdyż bez wsparcia i pomocy ze strony Brukseli Kijów może się obyć. Niemniej jednak UE może zaoferować Ukrainie to, czego obecnie nie może dać Rosja – receptę na budowanie sprawnego państwa demokratycznego. Można pójść w ślady Polski, co jednak nie daje gwarancji na osiągnięcie sukcesu. Ukraina, pomimo, iż jest sąsiadem Polski, znajduje się w zupełnie innej sytuacji geopolitycznej, w której nie da się zastosować kopii scenariusza polskiego. Polska w mniejszym stopniu była związana z Rosją i dawnym Związkiem Radzieckim zarówno jeśli chodzi o płaszczyznę społeczno-kulturową, jak i polityczno-gospodarczą. Warszawa pomyślnie układała stosunki gospodarcze i polityczne z państwami Europy Zachodniej, a zwłaszcza z Niemcami. Ukraina takich kontaktów nie utrzymywała, gdyż współpracą zagraniczną sterowała centrala w Moskwie. Właśnie dlatego Polska mogła sobie pozwolić na odcięcie się od Rosji w takim stopniu, jak to uczyniła. Ukraina nie miała i nie ma takiej alternatywy. Współpraca z krajami zachodnimi wciąż jest na niskim poziomie. Dotyczy to również kooperacji z Polską.

Najbliższe dziesięć lat powinny przynieść odpowiedź na pytanie, czy Ukraina będzie członkiem Unii Europejskiej. Ze strony Ukraińców ciągle brakuje jednoznacznego wyboru priorytetów, jasności celów i konsekwencji. Po kilku latach sprawowania władzy przez Wiktora Janukowycza będzie można ocenić, czy polityka integracyjna Kijowa pozostanie na poziomie strategii deklaratywnej, czy zostanie rzeczywistym przedmiotem zainteresowania ukraińskiego

establishmentu. Niewykluczone jest także to, że Kijów może poprzestać na liberalizacji ruchu osobowego i powołaniu strefy wolnego handlu z UE. Najbardziej realnym wydaje się być scenariusz zastosowany w stosunkach Ukrainy z NATO – ścisła współpraca bez członkostwa.

* * *

Piotr Kuspys – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, Uniwersytet Jagielloński. Komentator polityczny BBC World Service; ekspert Fundacji Kazimierza Pułaskiego; redaktor w czasopiśmie „Stosunki Międzynarodowe”; tłumacz dyplomatyczny języka ukraińskiego i rosyjskiego; wykładowca na Katedrze UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae* nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl